

DOROTA KARKUT

Uniwersytet Rzeszowski

***Byłaś moim niebem...*, czyli o miłości, która nie umiera**

Kiedy bierzemy do ręki książkę Barbary Litwickiej pod wymownym tytułem *Byłaś moim niebem*¹, uwagę przykuwa już sama okładka i zaprasza do lektury. Widzimy na niej zdjęcie uroczej, uśmiechniętej dziewczynki z niebieskimi niczym niebo oczyma i pięknymi loczkami w kolorze brązu. To Basia... Finał jej krótkiego i dramatycznego życia poznajemy już na samym początku książki. Akcja rozpoczyna się bowiem, tak samo jak się kończy, na cmentarzu. Główny bohater uczestniczy w pochówku swej najdroższej, jednak odchodzi, nie czekając na zakończenie ceremonii, w pośpiechu wyrzuca bukiet przygotowany na ostatnie pożegnanie. Nie może się pogodzić z życiem bez Basi, jest zrozpaczony, rozgoryczony, zły na siebie i los.

Cmentarz to miejsce szczególne, gdzie kończy się życie ziemskie, zaś uroczystość pogrzebowa, w której bierze udział Witold, staje się dla niego pretekstem do wspomnień. Wokół nich osnuta jest fabuła książki.

Warto zaznaczyć, że autorka, Barbara Litwicka, jest absolwentką Liceum Pedagogicznego i dyplomowanym nauczycielem z czterdziestoletnim doświadczeniem. Pisze nie tylko artykuły i publikacje dla nauczycieli, ale zadebiutowała także jako powieściopisarka i ta nowa rola sprawia jej ogromną radość i satysfakcję. Na swój temat wypowiada się z entuzjazmem i optymizmem: „Jestem szczęściarą, bo udało mi się zrealizować niektóre marzenia młodości. Może i te, które przyjdą, a na które jeszcze czekam, też niespodziewanie mnie zaskoczą – jestem przecież szczęściarą”².

Kompozycja i gatunek

Byłaś moim niebem to retrospektywna powieść psychologiczna, na którą składają się wspomnienia głównego bohatera Witolda. Jest też powieścią obyczajową,

¹ B. Litwicka, *Byłaś moim niebem*, Wydawnictwo Replika, Zakrzewo 2017, 328 ss.

² Wypowiedź pochodzi z mojej prywatnej korespondencji z autorką.

choć można w niej odnaleźć również elementy melodramatu. Książka składa się z trzech części, ma budowę klamrową. Osią kompozycyjną każdej z nich jest cmentarz – miejsce pochówku ukochanej Basiulki.

Warto zwrócić uwagę na istotny motyw przewodni powieści Litwickiej – bukiet kwiatów. Przewija się on na kartach całej książki. To bukiet, którym Witold nie zdążył obdarować swojej ukochanej Basi ani w dzieciństwie, ani w czasach młodości po występie na scenie teatru, kiedy naręcze kwiatów przygotowane dla tej jedynej trafia w niewłaściwe ręce, ani po śmierci, gdy zrozpaczony małżonek rzucił wiązanek na obcy grobowiec.

Książkę *Byłaś moim niebem* czyta się szybko i z przyjemnością, bo historia obrazowo i sugestywnie opowiedziana przez autorkę wciąga czytelnika, trudno się oderwać od lektury, choć czasem można też się pogubić w zawilej i skomplikowanej fabule, gdzie wątki bohaterów splatają się w traumatycznych przeżyciach stanowiących klucz do świata wewnętrznego Basi.

Czy możliwa jest miłość od pierwszego wejrzenia, miłość aż po grób

Miłość to najważniejszy temat powieści Barbary Litwickiej. Główny bohater Witold już w dzieciństwie przysiągł Basi miłość aż po grób i zaoferował jej małżeństwo. Dziecięce zauroczenie śliczną, niebieskooką dziewczynką z puklami poskręcanych filuternie włosów przetrwało próbę czasu. Kiedy dorosłość wyznaczyła obojgu nowe zadania, los sprawił, że po latach Witold i Barbara spotkali się, by choć na krótko być w szczęśliwym związku. Jednak śmierć ukochanej Basiulki przerwała tę passę, a zrozpaczony i załamany Nituś z wyrzutem i bólem wyznaje nad grobem żony: „Byłaś wszystkim, co miałem... Zabrałaś mi całą siebie. Zostałem sam i czuję się nędzarzem”³.

Autorka pisze o miłości, pokazując także skomplikowane relacje rodzinne i małżeńskie. Interesująco rozgrywa się historia „rodziny zastępczej”, do której trafiła pewnej mroźnej zimy trzyletnia dziewczynka. Basia pojawiła się w małżeństwie Jadwigi i Adama Sonnenfeldów nieoczekiwanie i zaważyła na ich całym dalszym życiu. Pogodna, rezolutna i energiczna, zawładnęła sercami wszystkich domowników. A swymi niebieskimi jak niezapominajki oczkami i filuternie skręconymi włosami zafascynowała dziesięcioletniego Witka. Rodzina Sonnenfeldów zapewniła dziewczynce miłość i opiekę, stworzyła komfortowe warunki do rozwoju, zagwarantowała staranną edukację. Mała Basia, zachęcona do czytania książek, w wieku sześciu lat samodzielnie przeczytała *Anię z Zielonego Wzgórza*. Jej bez troskie dzieciństwo w Białym Dworcu pod okiem kochającej pani Jadwigi i troskliwej niani Ludomiry sprzyjało pojawieniu się marzeń o byciu aktorką. Basiulka wniosła radość i szczęście do tego domu, chociaż w pewnym sensie przewróciła go do góry nogami.

³ B. Litwicka, *Byłaś moim niebem...*, s. 320.

Kreacje bohaterów

Pisarka portretuje różne typy kobiet. Jadwiga to niemal ideał – wspaniała matka, wzorowa żona i gospodyni, kochająca, oddana, czuła, wrażliwa, wykształcona i inteligentna, kulturalna i wytworna, pena ciepła i subtelności.

Jej przeciwieństwem jest Józefina, niezaradna życiowo, finansowo zależna od matki, niepewna siebie, uległa mężowi, ciągle zagubiona. W desperacji zmuszona do tragicznego kroku, jakim jest powierzenie opieki nad własnym dzieckiem obcej rodzinie. Doświadczona nieuleczalną chorobą, nie mogła zapewnić córeczce środków do życia, nie miała sił, by znaleźć dla siebie pracę, utrzymywała ją matka ze skromnej nauczycielskiej pensji. Józefina nie umiała poradzić sobie z życiem prywatnym, nie zaznała szczęścia w małżeństwie z Arkadiuszem, który porzucił ją dla życia w klasztorze.

Najbardziej interesującą kobietą wydaje się Ludomira (Ludka) – dobra gospodyni, świetnie gotuje, dba o dom, dzieci. Sprytna i przedsiębiorcza, walczy o swoje szczęście, o miłość męża, chce ratować małżeństwo i rodzinę. Nie cofa się nawet przed wizytą w klasztorze, z którego za wszelką cenę zamierza wyciągnąć współmałżonka.

Z kart powieści wyłania się realistycznie zarysowany świat mężczyzn. Spotykamy tu Adama Sonnenfelda, który jest dyrektorem fabryki, wzorowym ojcem i mężem, człowiekiem odpowiedzialnym, uczciwym i honorowym. Jego syna Witolda poznajemy już na samym początku książki, kiedy znajduje się w sytuacji granicznej, stojąc pośród grobów, by po raz ostatni pożegnać się ze swoją Basiulką. Witold to człowiek wykształcony, kochający syn, czuły i opiekuńczy dla matki, szanujący ojca, kulturalny – jak przystało na kogoś „z dobrego domu”. Witold zdobył staranną edukację, uczęszczał na prywatne lekcje języków obcych, a także uczył się gry na pianinie. Dyplomata, który zrobił karierę w ministerstwie, człowiek sukcesu. Dżentelmen w każdym calu. Stanowi doskonałą partię, dlatego ma powodzenie u kobiet, zwłaszcza że potrafi spełniać ich wszelkie zachcianki.

Postać Artka, ojca Basi, wydaje się szczególnie kontrowersyjna. To sierota z domu dziecka, artysta malarz, niespokojny duch, który dwukrotnie porzucił żony, najpierw Józefinę, potem Ludomirę, szukając swego powołania w życiu zakonnym. Z powieści dowiadujemy się, że ojciec Basi uciekł od rodziny i skrył się w murach klasztornych, oczekując na przyjęcie święceń kapłańskich. Aż nagle po latach zjawia się niespodziewanie w domu Sonnenfeldów i żąda oddania córki. Postanowił bowiem po śmierci pierwszej żony Józefiny zająć się Basią i umożliwić jej zrobienie kariery aktorskiej. Związał się z kolejną kobietą – Ludomirą, którą w niedługim czasie zostawił, by pełnić posługę misjonarza na Małych Antylach.

Relacje głównych bohaterek z mężczyznami nie należą do najłatwiejszych i nie zawsze mają szczęśliwy finał. Przekonujemy się o tym, poznając dramatyczną i burzliwą historię miłości Witolda i Barbary, a także losy Ludki – ofiary niefortunnego związku z Arkadiuszem, która ulegając zauroczeniu przystojnym mężczyzną,

zgadza się z nim wyjechać i wspólnie żyć, a potem oszukana, pozbawiona dachu nad głową i środków utrzymania, zostaje sama, zdana na pastwę losu.

Dla kogo książka

Po tę lekturę sięgną z pewnością kobiety, czytelniczki zainteresowane tematyką miłosną. Z kolei mężczyźni, dzięki książce Litwickiej, być może lepiej zrozumieją skomplikowaną naturę kobiet, które pragną być kochane, podziwiane, niezależnie od pełnionej roli matki, żony, kochanki...

Warto zaproponować spotkanie z powieścią *Byłaś moim niebem* np. na zajęciach ze studentami. Stanowi ono alternatywę wobec kanonu, często utożsamianego z przymusem, zachęca do otwartości na różnorodne propozycje interpretacyjne, skojarzenia, dyskusje, co przynosić może radość, satysfakcję i być źródłem przyjemności⁴.

To jedna z książek, które nie tylko dostarczają rozrywki i relaksu, ale przede wszystkim skłaniają do refleksji. Wyznacza bowiem perspektywę aksjologiczną i egzystencjalną, zachęcając do empatycznej lektury⁵. Uczy nas, że życie ludzkie jest kruche, tajemnicze, pełne krętych ścieżek, człowiek nic nie może do końca zaplanować. Uzmysławia także, że nie da się cofnąć czasu, aby naprawić zło albo wynagrodzić krzywdy, że trzeba zapłacić za popełnione błędy. Wrażliwy czytelnik spyta o sens cierpienia, miłości, powołania. Zastanowi się, czy przed przeznaczeniem można uciec.

Jest to też książka o wolności – jej granicach i zniewoleniu. Ludka, zrozpaczona i rozgoryczona, przypomina byłemu mężowi, który uciekł przed życiem rodzinnym i małżeńskim, zrywając więzy i kryjąc się w murach klasztornych: „wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się krzywda drugiego człowieka”⁶.

Kariera, ambicja i pragnienie zdobycia uznania kierują poczynaniami bohaterów, ale czy można iść po trupach do celu? Śledząc historię Barbary i jej ojca Artka, warto zastanowić się, jak ważny jest w życiu talent i czy warto go rozwijać, narażając na cierpienie najbliższych.

Można poszukać w powieści wątków autobiograficznych. W końcu główna bohaterka nosi takie samo imię jak autorka... Barbara⁷.

Pozwólmy czytelnikom na swobodę obcowania z tekstem, wykorzystując ich doświadczenie lektury⁸, wówczas być może zainteresowanie bohaterami, ich perypetiami, stanie się pretekstem do osobistej przygody.

⁴ Szerzej na ten temat pisze A. Janus-Sitarz. Zob. teŝe, *Przyjemność i odpowiedzialność w lekturze. O praktykach czytania literatury w szkole*, Kraków 2009.

⁵ Por. K. Koziołek, *Czytanie z Innym. Etyka. Lektura. Dydaktyka*, Katowice 2006.

⁶ B. Litwicka, *Byłaś moim niebem...*, s. 239.

⁷ Barbara Litwicka zwierza się, że jeszcze w Liceum Pedagogicznym marzyła o karierze aktorskiej, ale jeden z jej profesorów skutecznie odradził te zamiary, dlatego została nauczycielką.

⁸ Zob. *Doświadczenie lektury. Między krytyką literacką a dydaktyką literatury*, red. K. Biedrzycki, A. Janus-Sitarz, Kraków 2012.

Książka Barbary Litwickiej porusza umysł i serce, wywołuje emocje i daje radość z czytania, a w czasach, kiedy mówimy o kryzysie czytelnictwa, warto polecić taką lekturę. Pisarka przyznaje: „ja naprawdę lubię życie, ludzi, przyrodę, nie jestem feministką i mam chyba duże poczucie humoru”. W swojej książce pokazuje różne odcienie człowieczeństwa, którego częścią jest miłość, nienawiść, zazdrość, radość, szczęście, ból, cierpienie. I to jest właśnie prawdziwe życie.

Bibliografia

Doświadczenie lektury. Między krytyką literacką a dydaktyką literatury, red. K. Biedrzycki, A. Janus-Sitarz, Kraków 2012.

Janus-Sitarz A., *Przyjemność i odpowiedzialność w lekturze. O praktykach czytania literatury w szkole*, Kraków 2009.

Koziółek K., *Czytanie z Innym. Etyka. Lektura. Dydaktyka*, Katowice 2006.

Litwicka B., *Byłaś moim niebem*, Wydawnictwo Replika, Zakrzewo 2017.

You were my heaven... On the love that never dies

Abstract

In the review a book of Barbara Litwicka *You were my heaven* was discussed. Issues brought up by the author are providing readers with not only the entertainment and the relaxation, but above all provoking reflection. They are determining the axiological and existential perspective, encouraging to empathic reading. This is one of the books which through the composition, genre and creations of the main characters open up various interpretative proposals, associations and discussions.

Keywords: psychological novel, subject matter of love in literature, promotion of the reading.